

# Nie tylko Rosja ucieka od dolara

27 maja 2014

Miesiąc temu sygnalizowałem, że cała sprawa z rzekomym ograniczeniem dodruku przez FED może być tylko mitem i fakty wydają się to potwierdzać. Cały program Quantative Easing rozpoczęty w roku 2008 miał dwa podstawowe cele. Po pierwsze FED za nowo wydrukowane dolary skupował od banków komercyjnych bezwartościowe aktywa, na które nie było chętnych. Było to konieczne aby nie doprowadzić do kaskady bankructw wśród banków „zbyt dużych aby upaść”.

Drugim ale równie ważnym celem QE było skupowanie obligacji aby w ten sposób wygenerować sztuczny popyt na obligacje USA, podnieść ich cenę a tym samym obniżyć rentowność. Dzięki temu możliwe było utrzymanie praktycznie zerowych stóp procentowych przez 5 lat oraz znaczne zwiększenie zadłużenia.

Wzrastające tempo dodruku dolarów zaczęło jednak przerażać wielu inwestorów stąd też FED wpadł na pomysł ograniczenia dodruku. Początkowo druk zmniejszono z 85 mld/ m-c do 75 mld. Od maja FED rzekomo ma skupować obligacje za 45 mld USD miesięcznie. Lukę popytową ma wypełnić małutka Belgia, która skupuje obligacje USA za pieniądze pożyczone z FED-u. W ten sposób FED oficjalnie ogranicza tempo skupu/dodruku dolarów co ma wzmocnić wiarę w dolara jak i instrumenty denominowane w dolarze.

Prawda jest jednak taka, że jeżeli dodamy skalę oficjalnego dodruku oraz zakupy dokonane przez Belgię za pożyczone z FED środki to okaże się, że miesięcznie FED zwiększa podaż dolarów o ponad 100 mld. W wyliczeniu nie ujmuję innych sztuczek księgowych w stylu odwróconego REPO czy ogromnej ilości derywatów, których zadaniem jest sztuczne utrzymywanie niskiego oprocentowania obligacji USA.

Wydaje się jednak, że Belgia jest osamotniona w desperackich próbach ratowania USA przed bankructwem. Od października 2013 roku do kwietnia 2014 ilość obligacji USA ułokowanych poza Stanami Zjednoczonymi wzrosła o 300 mld USD, z czego 200 mld czyli ponad 65% zakupów przypadło właśnie na Belgię.

Wygląda na to, że świat zdaje sobie sprawę z niewypłacalności USA i nikt nie chce skupować papierów bankruta. W artykule [„Malutka Belgia ratuje obligacje USA”](#) wskazywałem, że od 2013 roku świat bardzo ograniczył skalę zakupów obligacji Stanów Zjednoczonych. Nawet Europa czyli największy sojusznik wypiął się na USA.

Jak widać w powyższej tabeli ilość UST trzymanyh przez największe kraje Europy praktycznie się nie zmieniła od 14 lat. Jedynie kraje peryferyjne oraz Szwajcaria zwiększały ilość posiadanych obligacji i to tylko do 2013 roku.

Podsumowanie

Ostatnie wydarzenia pokazują, iż coraz więcej krajów odwraca się od USA co jest wyraźną odpowiedzią na militarystyczną postawę USA. Stany Zjednoczone przez ostatnie 40 lat były w stanie spłacać swoje długi dodrukiem dolarów. Permanentny deficyt w USA był finansowany przez lata przez eksporterów ropy, Chiny oraz Japonię. Obecnie następuje jednak odwrót od dolara.

Przekręt z Belgią pokazuje stopień desperacji po stronie FED. Jednocześnie wydaje się, że skoro elita finansowa USA musi odnosić się do takich sztuczek to bardzo obawia się podania do publicznej wiadomości realnej skali dodruku. Ostatecznie dojdzie do sytuacji, w której brak kupców zmusi władze FED do monetyzacji wszystkich nowych obligacji co jest prostą drogą do bankructwa, resetu długów oraz wprowadzenia nowej waluty.

Świat nie ma jeszcze alternatywnego rozwiązania w stosunku do systemu dolarowego lecz jak pokazują przykłady Iranu czy Rosji w razie potrzeby błyskawicznie mogą powstać lokalne

alternatywy umożliwiające handel poza dolarem.

Obecnie mamy już blok wschodnio-azjatycki zdominowany przez juana. W grę wchodzi także eksport surowców rosyjskich rozliczany w rublu lub Euro (o ile wcześniej nie rozpadnie się Euro). Grupa krajów z regionu Zatoki Perskiej także przygotowuje się do wprowadzenia nowej regionalnej waluty. Największym problemem wszelkich alternatyw jest ich brak powiązania z aktywami materialnymi. Nawet nowe SDR'y propagowane przez Jamesa Rickardsa mają w 80% opierać się na papierowych walutach, w 20% na metalach szlachetnych. To zdecydowanie za mało aby zapewnić stabilizację. Moim zdaniem powoli formujący się Gold Trade Settlement ma bardzo duże szanse aby odebrać dolarowi podobny udział jaki odebrał mu juan w ostatnich latach.

Autor: Trader21

Źródło: [IndependentTrader.pl](http://IndependentTrader.pl)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”